

Agnieszka Lemiszowska

SPOŁECZNA MISJA SAMORZĄDU ZAWODOWEGO

W literaturze przedmiotu spotkać możemy pogląd, że „istota ustroju demokracji obywatelskiej wyraża się najpełniej w samorządzie i w jego określonych formach, które stanowią wyraz zdecentralizowanej administracji państwowej, czyli publicznej, w różnych dziedzinach życia społecznego” (Wykrętowicz 2001, 9). Samorząd zawodowy, który jest przedmiotem niniejszego opracowania, stanowi obok terytorialnego i gospodarczego jedną z trzech podstawowych form samorządu społecznego. Wszystkie one, mając charakter korporacji publicznoprawnych, terytorialnych o charakterze lokalnym lub nieterytoryalnych o charakterze specjalnym (samorząd gospodarczy i zawodowy), mocą odpowiednich ustaw „wyposażone są we władztwo administracyjne, czyli zdolność do wykonywania zadań publicznych, inaczej – stanowienia aktów władczych w różnych dziedzinach życia społecznego” (Wykrętowicz 2001, 10).

Podstawy prawne umożliwiające powołanie struktur samorządu zawodowego daje z jednej strony Konstytucja RP, której art. 17 ust. 1 stwierdza: „W drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony”, z drugiej zaś – ustawodawstwo wewnątrz korporacyjne stosowne dla poszczególnych zawodów (zob. Kmieciak 2001, 243).

Samorządy zawodowe tworzone są przez profesje, które ze względu na swoje społeczne znaczenie wymagać muszą najwyższych kwalifikacji merytorycznych i moralnych dla ochrony tych zawodów i ich przedstawicieli oraz dla umacniania interesu społecznego. Powstawanie tego typu struktur i przyznanie im uprawnień władczych traktowane może być jako dowód uznania przez państwo ich kompetencji w dziedzinach realizacji ustawowych zadań publicznych (Wykrętowicz 2001, 11). Konstytucyjnie zagwarantowana możliwość tworzenia struktur samorządowych przez nieliczne zawody wydaje się równoznaczna z uznaniem ich szczególnego miejsca w społeczeństwie, uznaniem zadań, jakie mają do spełnienia, wskazaniem ich społecznej

misji. Przyznanie przedstawicielom owych uznanych za istotne ze społecznego punktu widzenia zawodów możliwości decyzyjnych, skonkretyzowanych w postaci szczegółowych przepisów, odpowiednich dla poszczególnych korporacji, równoznaczne jest z przeświadczeniem, że będą wykonywały te zadania względem siebie i w konsekwencji z korzyściami dla społeczeństwa, lepiej niż zbiurokratyzowana administracja państwowa.

Analiza znaczenia samorządów zawodowych jako podmiotów współbudujących porządek społeczeństwa obywatelskiego wydaje się o tyle istotna, iż z jednej strony ramy ich funkcjonowania wyznaczone są definicją interesu publicznego, z drugiej zaś – jak zauważył R. Kmieciak – „samorząd zawodowy zrzesza obywateli pewnych obszarów ze względu na ich kwalifikacje i odpowiadające im interesy życiowe” (Kmieciak 2001, 331). Tak więc stwierdzenie M. Walzera, że sprawdzianem społeczeństwa obywatelskiego jest umiejętność tworzenia obywateli troszczących się nie tylko o własne interesy (Walzer 1997), w przypadku analizy działalności samorządów zawodowych staje się szczególnie inspirujące.

Biorąc pod uwagę społeczne znaczenie i specyfikę profesji, które mogą się organizować w postaci korporacji publicznoprawnych, przedmiotem moich badań uczyniłam samorząd zawodowy adwokatów. Podstawowym celem niniejszego tekstu jest próba odpowiedzi na następujące pytania:

– Jakie działania adwokatury składają się, bądź składać się powinny w jej przekonaniu na realizację postulatów założonych w wewnątrz korporacyjnych aktach prawnych?

– Czy i jak dalece jest to zgodne ze społecznymi oczekiwaniami? Jak tym samym przez oba wskazywane podmioty postrzegana jest misja palestry?

– W jakiej mierze przyjęte założenia i podejmowane na ich podstawie działania są funkcjonalne w perspektywie praktycznej realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego? Czy i w jakim stopniu analizowaną korporację można uznać za jego sprawdzian?

Punkt wyjścia niniejszych rozważań stanowić będzie analiza zadań samorządu adwokackiego określonych ustawowo; dopiero jednak próba ukazania sposobów realizacji postulatów założonych w wewnątrz korporacyjnych aktach prawnych przybliżyć nas może do odpowiedzi na powyższe pytania.

Wśród zawodów prawniczych można wyodrębnić dwa podstawowe typy:

- uprawiane w ramach umowy o pracę (sędziowie, prokuratorzy),
- uprawiane jako wolny zawód, polegające na bezpośrednich kontaktach z klientem; te, których podstawą jest nie tylko wyspecjalizowana wiedza, ale i zaufanie niezbędne do podejmowania działań (adwokaci, notariusze, radcy prawni) (Rutkowska 2001, 237).

Podstawę prawną umożliwiającą powołanie struktur samorządu zawodowego adwokatów stanowi ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (z późniejszymi zmianami). Zgodnie z treścią art. 2 tej ustawy, „Adwokaturę stanowi ogół adwokatów i aplikantów adwokackich”. Bliższej charakterystyki dostarcza nam sama korporacja, wskazująca, że adwokatura to 7 tys. adwokatów, z których 5,5 tys. czynnie wykonuje swój zawód, oraz aplikanci adwokacy praktykujący naukę zawodu, wszyscy zorganizowani w 24 izby adwokackie tworzące zawodową korporację, do której przynależność jest obowiązkowa. Działa ona na podstawie przepisów ustawy regulującej jej ustrój, uprawnienia i obowiązki członków, zbiory wewnętrznych norm określające zasady wykonywania zawodu oraz wykorzystywany na co dzień dorobek kilkusetletniej tradycji, stanowiący wkład wielu pokoleń adwokatów (www.adwokatura.org.pl).

Zgodnie z treścią art. 1 Prawa o adwokaturze, ta powołana jest „do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa”. Zawód adwokata polega na „świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami” (art. 4.1).

Do zadań samorządu zawodowego należy:

- tworzenie warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury,
- reprezentowanie adwokatury i ochrona jej praw,
- sprawowanie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o wykonywaniu zawodu adwokata,
- doskonalenie zawodowe adwokatów i kształcenie aplikantów adwokackich,
- ustalanie i krzewienie zasad etyki zawodowej oraz dbałość o ich przestrzeganie,
- sprawowanie zarządu majątkiem samorządu adwokackiego i rozporządzanie nim (art. 3 P.o.a.).

By odpowiedzieć na postawione we wstępie pytania w odniesieniu do wymienionych powyżej zadań samorządu, w dalszej części przedstawione zostaną następujące zagadnienia:

- zagwarantowane ustawowo wyznaczenie przez korporację siedziby kancelarii adwokackiej jako podstawa ograniczania swobody wykonywania zawodu;
- relacje członków palestry z przedstawicielami innych zawodów prawniczych i adwokatami zagranicznymi świadczącymi usługi na polskim rynku;
- spór o formę naboru i kształcenia aplikantów adwokackich;

– jakość wewnątrzśrodowiskowego dyscyplinowania i społeczna ocena jego skuteczności wyrażona poziomem zaufania, postrzeganiem uczciwości i rzetelności adwokatów.

1) Tworzenie warunków do wykonywania ustawowych zadań adwokatury leży w gestii samorządu zawodowego. Zgodnie z brzmieniem artykułu 4a ustawy Prawo o adwokaturze adwokat może wykonywać swój zawód w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim oraz spółce cywilnej, przy czym siedzibę zawodową adwokata na jego wniosek wyznacza Okręgowa Rada Adwokacka. Wyznaczenie siedziby uznać można za jeden z podstawowych warunków, którego spełnienie umożliwia podjęcie pracy zawodowej. Poniżej przedstawiona sprawa ilustruje możliwości wykorzystywania uprawnień przez ORA przy realizacji tego zadania.

W listopadzie 1983 r. jedna z ORA wpisuje Bronisława T. na listę członków palestry, nie wyznaczając mu jednak żadnej siedziby. W grudniu 1983 r. adwokat występuje do ORA o przyznanie siedziby, pismu jednak nie nadaje się biegu. W czerwcu 1991 r. adwokat ponownie zwraca się do ORA o wyznaczenie siedziby i wystąpienie do ministra sprawiedliwości o pozwolenie na prowadzenie indywidualnej kancelarii, ta jednak odmawia wystąpienia do ministra, bo adwokat nie ma siedziby. Bronisław T. odwołuje się do prezydium NRA, jego odwołanie jednak zostaje odrzucone. W odpowiedzi na złożoną przez adwokata do NSA skargę zapada wyrok wskazujący, że ORA miała obowiązek wyznaczenia siedziby po wpisaniu na listę adwokatów. W kwietniu ta wyznacza adwokatowi siedzibę poza jego stałym miejscem zamieszkania, uzasadniając to i tak już zbyt dużą liczbą obrońców praktykujących w jej okręgu (145, podczas gdy plan rozmieszczenia przewidywał 140). Zainteresowany, motywując to złym stanem zdrowia, zaskarża decyzję do prezydium NRA. Skarga zostaje odrzucona. Adwokat odwołuje się do NSA, który wydaje wyrok uchylający decyzję ORA. W przekonaniu Naczelnego Sądu Administracyjnego ORA naruszyła prawo, nie uwzględniając stanu zdrowia adwokata przy wyznaczaniu dla niego siedziby. W czerwcu ORA wszczyna przeciw adwokatowi postępowanie mające stwierdzić jego trwałą niezdolność do wykonywania zawodu. Zgodnie bowiem z treścią art. 4c P.o.a. w kompetencji ORA leży orzekanie o takiej niezdolności. Adwokat składa skargę do NRA, ta jednak zostaje odrzucona. Po złożeniu odwołania, w 1996 r. zapada wyrok NSA, zgodnie z którym „trwająca wiele lat odmowa wyznaczenia siedziby [...] jest drastycznym przejawem ograniczenia wolności wykonywania zawodu” (Rutkowska 2001, 244–246).

Jak pokazuje powyższy przykład, powierzenie samorządowi możliwości tworzenia warunków do wykonywania ustawowych zadań przybierać może postać zróżnicowanych działań, nie wykluczając praktyk monopolistycznych, zależnie od interpretacji zapisów ustawowych przez organy samorządowe.

2) Istotą powoływania struktur samorządu zawodowego jest ochrona istotnych z punktu widzenia społecznego profesji i osób je wykonujących, głównie dla dobra społecznego. Dlatego jednym z podstawowych zadań samorządowych jest reprezentacja interesów członków korporacji i ich ochrona. Jednak dopiero ukazanie konkretnych działań czy postulatów i sposobów ich interpretacji przez samorząd jako służących ochronie grupy pozwala stwierdzić, na ile jest to zbieżne z ogólniejszym interesem społecznym. Przedstawienie, jak postulat ochrony interesu grupowego jest rozumiany przez korporację, jest przedsięwzięciem dość trudnym, w niejednoznaczny sposób bowiem wskazywane i interpretowane są przez samych adwokatów zjawiska traktowane jako zagrażające interesowi palestry. Podstawowe problemy dają się jednak sprowadzić do sporu o miejsce adwokatów wśród innych zawodów prawniczych i pozostałych funkcjonujących na rynku usług prawnych.

W kategoriach zagrożenia interesów korporacyjnych traktowane jest przez część środowiska między innymi:

– umożliwienie od 17 października 2001 r., zgodnie z treścią Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, występowania w charakterze obrońcy w tego typu sprawach radców prawnych (Rosa 2001, 30);

– różnicowanie się rynku usług prawnych – funkcjonowanie między innymi wyspecjalizowanych rzeczników patentowych, doradców podatkowych, zawodowych pośredników nieruchomości, „odbierających” czy „utrudniających” członkom adwokatury możliwości wykonywania zawodu na rynku nieruchomości, w sprawach podatkowych, przy występowaniu przed Urzędem Patentowym;

– zwiększający się dostęp do świadczenia usług prawnych na terenie Polski przez prawników zagranicznych (Tomaszek 2000, 23).

Te same fakty interpretowane są przez innych przedstawicieli palestry – nawet z perspektywy ochrony interesu grupowego – raczej w kategoriach szans niż zagrożeń. Jak zauważa adw. K. Wierzbowski, zwłaszcza w perspektywie integracji europejskiej ważne jest takie uregulowanie zasad wykonywania zawodu, by te pozwalały stać się polskiej palestrze partnerem dla adwokatów europejskich i międzynarodowych kancelarii. Uwzględniając, że zwłaszcza prawo gospodarcze jest dziedziną świadczenia usług zarówno przez adwokatów, jak i przez radców prawnych, jedynie podjęcie współpracy i wypracowanie przez obie korporacje zasad jednolitej polityki do takiej sytuacji może doprowadzić. W przeciwnym razie konkurujący ze sobą radcy prawni i adwokaci mimo wspólnej płaszczyzny aktywności i zbieżnych w pewnych dziedzinach interesów pod wpływem konkurencji zostać mogą zepchnięci na margines, nie tylko w Europie, ale i w Polsce (Wierzbowski

2002, 58–59). Współpraca taka możliwa wydaje się jednak dopiero dzięki uregulowaniu i ujednoczeniu odrębnych do tej pory zasad wykonywania zawodu. To zaś przez przeciwników zarysowanego stanowiska widziane jest jako krok w stronę utraty tożsamości i samorządności korporacyjnej.

Przywoływany tu K. Wierzbowski wskazuje na pozytywną rolę, jaką jego zdaniem odgrywały i nadal odgrywają kancelarie zagraniczne obecne na polskim rynku. Są one podstawowym, czasem jedynym miejscem nauki, „czym jest nowoczesna adwokatura zajmująca się prawem gospodarczym”. Dzięki międzynarodowym powiązaniom zawsze kancelarie te będą miały przewagę w określonych rodzajach spraw czy wśród pewnych klientów. Problemem polskiej palestry powinno być, według cytowanego autora, nie to, że są dla rodzimych kancelarii konkurencyjne, ale co zrobić, by przedstawiciele polskiej adwokatury mogli zacząć odgrywać w nich istotną rolę. Zamiast dystansować się od zagranicznych kancelarii, należy zapewnić zgodność ich działania z polskimi zasadami wykonywania zawodu i w konsekwencji objąć je jurysdykcją samorządu w zakresie dyscyplinowania czy choćby płacenia składek (Wierzbowski 2002, 59).

Traktowanie nowych zjawisk, w obliczu których stanęła dzisiejsza adwokatura, w kategoriach „szans” równoznaczne jest z wskazywaniem konieczności doskonalenia zawodowego w formie samokształcenia i szkolenia poddyplomowego, zwłaszcza w dziedzinach:

– przygotowujących do obsługi rozwijającej się gospodarki, takich jak prawo handlowe, zobowiązania w obrocie gospodarczym, finansowanie inwestycji, prawo antymonopolowe, prawo o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, zobowiązania w obrocie gospodarczym, prawo karno-skarbowe (Tomaszek 2000, 23);

– prawa europejskiego i związanej z tym znajomości języków obcych (Rosa 2001, 31);

– obsługi Internetu (Wierzbowski 2002, 61).

Interpretacja różnicowania, poszerzania, specjalizowania się rynku usług prawnych z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego wydaje się zgoła odmienna od przedstawionego jako pierwsze stanowiska. Zwiększająca się liczba podmiotów świadczących je w wyspecjalizowanych, często do tej pory niezagospodarowanych dziedzinach, doradcy podatkowi, specjaliści od nieruchomości, dwadzieścia tysięcy radców prawnych, pojawiające się coraz częściej na polskim rynku kancelarie zagraniczne, wymuszają konkurencyjność ceny i jakości świadczonych usług, zwiększając równocześnie ich dostępność.

3) Możliwość wewnątrzśrodowiskowego decydowania o tym, kogo przyjąć i tym samym dopuścić do wykonywania zawodu, uznawana jest za jeden z podstawowych przejawów samorządności (Bąkowski 2002a, 237). Poniżej przedstawiona sprawa Michała Kłaczyńskiego, wiążąca się z tym problemem, stała się jedną z trudniejszych dla środowiska adwokackiego w ostatnim okresie.

Michał Kłaczyński, absolwent prawa UJ, nie został przyjęty na aplikację mimo pomyślnie zdanego egzaminu. Postanowił od tej decyzji odwołać się do NSA, wskazując na niezgodność z Konstytucją przepisów wewnątrz korporacyjnych ograniczających dostęp do wykonywania zawodu. Art. 17 Konstytucji, stanowiący ramy dla działalności samorządowej, definiuje ją jako mieszczącą się w granicach interesu publicznego. Art. 58 ustawy Prawo o adwokaturze odsyła do wewnętrznego egzaminu mającego ustalić zasady „konkursu” na aplikantów. Art. 40 ustawy mówi zaś, że każda izba adwokacka określa minimalną i maksymalną liczbę swoich członków – z tego korporacja wywodzi prawo do ustalania limitów przyjęć na aplikację (Siedlecka 2002b, 6). Dlatego, jak argumentuje M. Kłaczyński:

- odmówienie przyjęcia na aplikację mimo pozytywnie zdanego egzaminu ogranicza zagwarantowane konstytucyjnie prawo do wykonywania zawodu;
- prawo to zostało ograniczone wewnątrz korporacyjnym regulaminem, podczas gdy konstytucyjne prawa i wolności można ograniczać tylko ustawą;
- przepisy ustawy o adwokaturze, które przy zasadach przyjęcia na aplikację odsyłają do wewnętrznego regulaminu, są niezgodne z konstytucyjną zasadą państwa prawa jako zbyt ogólnikowe;
- konstytucyjne przyzwolenie na ograniczanie prawa i wolności – w tym przypadku wolności wyboru zawodu – obwarowane jest pewnymi ustaleniami. M.in. ograniczenie to ma być proporcjonalne do celu, np. ochrony praw i wolności innych osób. Takim prawem jest dostęp społeczeństwa do dobrej jakości pomocy prawnej. Ograniczanie dostępu do zawodu przez korporację nie służy temu celowi, więc łamie zasadę proporcjonalności (Siedlecka 2002a, 6).

Zdaniem Kłaczyńskiego: „W Polsce jest dziś tylu adwokatów, ilu w jednym dużym mieście w Niemczech. Polska adwokatura działa na zasadzie średniowiecznego cechu. Negatywne skutki tego zamknięcia – także finansowe – odczuwają niemal wszyscy, którzy potrzebują pomocy prawnej. Dlatego nie jest to problem tylko tysięcy młodych prawników, pozbawionych szans na zawód adwokata. To także problem społeczny: dostęp do wymiaru sprawiedliwości staje się iluzoryczny bez fachowej i powszechnej pomocy prawnej” (Kłaczyński 2002b, 3).

Skarga cytowanego powyżej autora dotycząca odmowy dopuszczenia do aplikacji została przez NSA skierowana do Trybunału Konstytucyjnego,

który określić ma zgodność z ustawą zasadniczą przepisów wewnątrz korporacyjnych limitujących dostęp do zawodu.

Poniższe zestawienie pokazuje, jak w Polsce na tle innych krajów Europy rzeczywiście przedstawia się realizacja jednego z podstawowych praw konstytucyjnych, prawa do obrony swoich interesów, nierozdzielnie związana z dostępem do usług adwokata.

Dostępność do usług adwokackich w wybranych krajach europejskich

Kraj	Liczebność adwokatów	Dostępność usług adwokackich – średnia, przybliżona liczba osób przypadająca na jednego adwokata
Niemcy	110 000 łącznie adwokatów i aplikantów	1000
Austria	4200 adwokatów; 1800 aplikantów	2000
Belgia	10 000 adwokatów; 2500 aplikantów	1000
Hiszpania	110 000 adwokatów; 10 000 aplikantów	360
Francja	38 000 łącznie adwokatów i aplikantów	1600
Wielka Brytania	86 000 solycytorów; 12 000 barristerów	700
Holandia	8000 adwokatów; 3000 aplikantów	2000
Portugalia	19 000 adwokatów; 5500 aplikantów	500
Szwajcaria	7500 łącznie adwokatów i aplikantów	1000
Polska	7000 adwokatów	5700

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Stawicka 2002.

Statystycznie w Polsce na jednego adwokata przypada ok. 5–6 tys. osób, w mniejszych ośrodkach nawet kilka razy więcej. Jak argumentuje M. Kłaczyński: „Jeśli założyć, że każdy potrzebuje w ciągu roku jednej prostej porady, wymagającej dwóch godzin konsultacji, przeciętny adwokat musiałby pracować rocznie 10 tys. godzin. Daje to liczbę ok. 42 godz. dziennie, przy pięciodniowym tygodniu pracy i bez urlopu. Wniosek: adwokatów powinno być w Polsce 40–50 tys. (na jednego przypadłoby wtedy ok. tysiąca potencjalnych klientów)” (Kłaczyński 2002a, 3).

Konsekwencją znikomej liczebności środowiska adwokackiego, nieproporcjonalnej do społecznego zapotrzebowania na usługi przez nie świadczone, są wg cytowanego M. Kłaczyńskiego zbyt wysokie, niepoddające się zasadom rynkowej konkurencji ceny porad prawnych. Wyjścia z takiego stanu rzeczy jego zdaniem należy szukać w odebraniu korporacji możliwości

limitowania przyjęć na aplikację i wprowadzeniu zewnętrznego egzaminu państwowego, co pozwoliłoby na weryfikację kompetencji przyszłych adwokatów przy jednoczesnym poszanowaniu swobody wyboru i wykonywania zawodu, zwiększyłoby dostęp do rynku usług prawniczych, zmniejszyłoby koszty świadczonych usług i odwróciło zachwiane do tej pory proporcje, w których to interes korporacyjny przeważa nad interesem publicznym. Ten drugi bowiem streszcza się w swobodnym dostępie do konstytucyjnie gwarantowanej ochrony prawnej. Poszerzenie liczebności środowiska adwokackiego to w konsekwencji konieczność podnoszenia świadczonych usług i przestrzegania zasad etyki.

Argumenty Kłaczyńskiego, stanowiące jedno z dwóch podstawowych stanowisk w sprawie, nie pozostają bez odpowiedzi. Za reprezentatywne dla opozycyjnego uznać można następujące twierdzenia:

– samorząd adwokacki, podobnie jak inne samorządy zawodowe, wykorzystując własną, wypracowaną przez lata wiedzę i doświadczenie, ma uprawnienia do wyboru przyszłych kandydatów do wykonywania zawodu. Zgodnie z ustawą Prawo o adwokaturze i regulaminem NRA przeprowadzony zostaje konkurs mający wyłonić najlepszych spośród kandydatów, a więc osoby, które nie tylko będą dysponowały dużą wiedzą z zakresu prawa, ale również ogólną wiedzą społeczno-polityczną czy kulturową, będą miały szczególne cechy osobowości, umiejętność kojarzenia faktów, logicznego myślenia, szybkiego reagowania, podejmowania trafnych decyzji, odporność na stres, dużą kulturę osobistą. Każda z tych cech jest istotna dla późniejszej jakości świadczonych przez adwokatów usług, które kształtować będą wizerunek kolejnych pokoleń palestry. Nie każdą z tych umiejętności wykształcić można jednak w trakcie aplikacji. Stąd konieczność selekcjonowania kandydatów do zawodu w oparciu o egzamin konkursowy i sporządzoną po nim listę rankingową;

– limitowanie przyjęć związane jest z technicznymi możliwościami kształcenia aplikantów. Jak argumentuje Lech Ławrowski, dziekan ORA w Krakowie: „Nie ma możliwości bez ujemnych konsekwencji dla wyników szkolenia kształcić więcej”;

– zwiększenie liczebności środowiska i związana z tym zasada wolnej konkurencji nie jest równoznaczna z podnoszeniem jakości świadczonych usług zarówno w sferze merytorycznej, jak i moralnej. Jak wskazuje cytowany powyżej członek palestry, kwestionując słuszność postulatów Kłaczyńskiego: „Jeśli zdaniem Autora samorząd nie jest dziś w stanie zapanować nad przestrzeganiem etyki, to jak będzie wyglądać sytuacja, gdy adwokatów będzie dużo więcej? Nieunikniony byłby chaos, niweczący wgląd w poziom usług i etykę postępowania” (Ławrowski 2002, 4).

Sprawa Michała Kłaczyńskiego, stanowiąca precedens, wywołała całą lawinę dyskusji nie tylko między przedstawicielami adwokatury a aspirującymi do palestry; podzieliła także samo środowisko adwokackie, wewnątrz którego pojawiają się głosy o konieczności wprowadzenia zmian w sposobie naboru i kształcenia aplikantów adwokackich. Adwokat Jacek Trela, członek NRA, twierdzi: „W różnych izbach widzi się szkolenie jako przejaw własnej samorządności. Uważam, że czas ten minął. Powinna być stworzona scentralizowana, ogólna formuła szkolenia aplikantów adwokackich, łącznie ze szkołą aplikantów adwokackich, w której można byłoby prowadzić zajęcia w cyklach tygodniowych, dwutygodniowych. To oczywiście wymaga rozwiązań instytucjonalnych, które będą dawały możliwości tego rodzaju szkolenia” (*Adwokatura dziś...* 2001, 8).

Na zorganizowanej przez Fundację Batorego konferencji „Zawody prawnicze – kryzys zaufania”, w której udział brali między innymi rzecznik praw obywatelskich, sędziowie Sądu Najwyższego, przedstawiciele zawodów prawniczych, niedoszli aplikanci, dowodzono, że „adwokatura jest strukturą permanentnie zamkniętą dla szerokiego ogółu młodzieży prawniczej”. Za punkt kulminacyjny konferencji uznano wystąpienie prof. A. Zolla, który postulował „aplikację wspólną dla wszystkich zawodów prawniczych i swobodny dostęp wszystkich chętnych wstępu do adwokatury po zunifikowanej aplikacji” (Bąkowski 2002b, 239).

Jednoznaczna odpowiedź na pytanie o funkcjonalność systemu naboru i szkolenia aplikantów adwokackich w obecnym kształcie jest dość trudna, z jednej strony bowiem nie sposób nie dostrzegać manifestacji grupowego interesu korporacji, z drugiej – przemilczeć argument kompetencyjny, którego wypełnienie służyć ma umacnianiu interesu społecznego. Kształcenie w oparciu o przyjętą obecnie formę patronatu przez nawiązywanie do najlepszych tradycji palestry przyczyniać się ma do umacniania interesu publicznego. Równocześnie taka formuła uniemożliwia szybkie zwiększenie liczby czynnych zawodowo adwokatów, co w konsekwencji oceniane jest przez społeczeństwo w kategoriach działania wyłącznie na korzyść członków korporacji, wbrew interesowi społecznemu.

4) Dyskusja o samorządach zawodowych w interesującej nas perspektywie jest często równoznaczna z uznaniem faktu zrzeszania się w ich ramach osób wykonujących zawody zaufania publicznego. Zdefiniowanie owej formuły wydaje się kluczowe z punktu widzenia możliwości zrozumienia społecznej roli odgrywanej przez wskazywane korporacje.

Przekonanie, że adwokat jest zawodem zaufania publicznego, wydaje się oczywiste i powszechne. Jednak kwestia uregulowań prawnych w tej materii

jest – wbrew pozorom – dość niejednoznaczna. Sąd Najwyższy w wyroku z 29 maja 2001 r. stwierdził bowiem:

Nie można natomiast zgodzić się ze stwierdzeniem, że samorząd adwokacki jest samorządem reprezentującym osoby wykonujące zawód zaufania publicznego w rozumieniu art. 17 ust. 1 Konstytucji. W ocenie Sądu Najwyższego status taki może nadawać samorządowi zawodowemu tylko ustawa, jak ma to miejsce w przypadku samorządu notariuszy (ustawa Prawo o notariacie z dnia 14 lutego 1991 r., DzU nr 22, poz. 91). Ustawa Prawo o adwokaturze nie nadaje adwokatowi takiego statusu. Nie można takiego statusu wywodzić z treści ustawy, już choćby dlatego, że adwokat nie jest bezstronnym uczestnikiem wymiaru sprawiedliwości. Samorząd adwokacki jest więc samorządem zawodowym, określonym w art. 17 ust. 2 Konstytucji. Z przepisu tego wynika, że samorzady zawodowe w nim określone nie mogą naruszać wolności wykonywania zawodu ani ograniczać wolności podejmowania działalności gospodarczej (Sarnecki 2002, 185).

Czy zatem adwokat może być uznany za zawód zaufania publicznego? Mimo wielości interpretacji prawnych za potwierdzające ową tezę można uznać następujące argumenty:

– zawody zaufania publicznego zawsze związane są ze świadczeniem pomocy ludziom, głównie w sytuacjach zagrożenia ich rozmaitych dóbr. Wskazywane dobra są również w wymiarze ogólnospołecznym uznawane za cenne, a służeń ich ochronie uznawane jest za realizację istotnych wartości i potrzeb społecznych. Są to przy tym dobra o istotnej (choćby mierzonej subiektywnie) wartości dla tych ludzi. W związku z tym świadczenie tego rodzaju pomocy widziane jest jako pewna funkcja publiczna;

– w wykonywanie tego typu zawodów wpisane jest przyjmowanie informacji, często dotyczących spraw osobistych czy intymnych. Zorganizowanie zawodu w postaci korporacji mającej sprawować kontrolę nad podejmowanymi przez jej przedstawicieli działaniami (między innymi w postaci nakazu zachowania tajemnicy zawodowej) służy niwelowaniu niepewności jednostki występującej w sytuacji powierzania informacji prywatnych osobom trzecim;

– tradycyjne zawody zaufania publicznego wykształciły cały szereg reguł etycznych normujących ich wykonywanie, sformalizowanych w postaci kodeksów etycznych, stanowiących podstawy wewnątrzkorporacyjnego sądownictwa dyscyplinarnego. To wszystko służyć ma generowaniu zaufania społecznego do osób je wykonujących.

Tak więc zawody zaufania publicznego to profesje, w przypadku których „w szczególnym natężeniu potrzebne jest zagwarantowanie zaufania usługobiorcy do świadczącego usługi”. W tym względzie adwokat może być uznany za klasyczny zawód zaufania publicznego, wszystkie bowiem prze-

pisy o nim traktujące uwzględniają wskazywane wyżej cechy jako wpisane w jego wykonywanie, mimo że nie zawsze określają to wprost (Sarnecki 2002, 187–188).

Kategoria zaufania społecznego stanowić powinna więc integralną część refleksji nad analizowanym samorządem zawodowym. Wydaje się, iż warto w tym miejscu przypomnieć twierdzenie P. Sztompki, który zwrócił uwagę, że „zaufanie i nieufność mogą mieć [...] charakter uogólniony, przybierać postać dominującej »atmosfery« czy »klimatu« zaufania lub przeciwnie – nieufności, która zabarwia orientację w stosunku do wszystkich kategorii czy osób niezależnie od ich typu” (Sztompka 1999, 98). Zaufanie społeczne dotyczące całej zbiorowości, a nie poszczególnych, tworzących ją jednostek, tworzy swoisty klimat zaufania. Jego brak, wyrażający się uogólnioną nieufnością do pewnej kategorii osób, wytwarza „kulturę nieufności”, generuje wyższe koszty transakcyjne podejmowanych działań (Matysiak 2001, 73). Wypracowywane przez samorzady zawodowe wewnątrz korporacyjne „zasady regulatywne” stanowić mają uzupełnienie dla ramowych „konstytutywnych” zasad tworzonych przez państwo. „Reguły konstytutywne kreują określone zachowania i działania ludzi, czyli grę, natomiast zasady regulatywne nakładają pewne ograniczenia na wszelkie ludzkie zachowania i działania i tym samym redukują niepewność, a zatem generują zaufanie” (Matysiak 2001, 75).

W związku z powyższymi twierdzeniami wydaje się, że adwokaci, przedstawiciele zawodu zaufania publicznego, zrzeszeni w postaci korporacji publicznonprawnej, powinni cieszyć się dużym społecznym zaufaniem. Ono bowiem jest warunkiem niezbywalnym podejmowania przez nich czynności zawodowych. Oceny uczciwości i rzetelności zawodowej przedstawione w tabeli poniżej traktuję jako wyraz szerzej rozumianego społecznego zaufania wobec przedstawicieli tej profesji.

Ocena uczciwości i rzetelności zawodowej

Chcielibyśmy dowiedzieć się, co sądzi Pan(i) o uczciwości i rzetelności ludzi, którzy pracują lub działają w różnych dziedzinach, wykonują różne zawody. Jak by Pan(i) ocenił(a) uczciwość i rzetelność:	Ocena negatywna (1)	Średnio, przeciętnie (2)	Ocena pozytywna (3)	Trudno powiedzieć	Średnia ocen (1–3)	
	w procentach					
– naukowców	1997	3	25	55	16	3,78
	2000	4	21	62	14	3,86
– pielęgniarzek	1997	6	39	51	4	3,56
	2000	5	34	57	4	3,64

– nauczycieli	1997	7	46	41	6	3,45
	2000	7	44	43	6	3,44
– dziennikarzy	1997	15	46	31	9	3,22
	2000	10	39	41	11	3,42
– rzemieślników wykonujących różne usługi, naprawy	1997	11	57	28	5	3,19
	2000	9	48	37	6	3,32
– dentystów (stomatologów)	1997	16	41	36	6	3,27
	2000	14	42	38	6	3,26
– finansistów, bankowców	1997	11	34	28	27	3,27
	2000	11	34	26	29	3,25
– maklerów giełdowych	1997	9	30	24	36	3,23
	2000	10	28	21	41	3,20
– sprzedawców w sklepach	1997	12	65	22	2	3,11
	2000	9	64	25	2	3,19
– duchownych, księży	1997	29	42	26	3	2,95
	2000	26	37	33	4	3,07
– kupców – właścicieli sklepów, hurtowni	1997	17	59	17	7	3,00
	2000	15	56	20	9	3,07
– lekarzy	1997	23	43	32	2	3,13
	2000	25	42	30	2	3,06
– agentów ubezpieczeniowych	1997	12	45	20	23	3,12
	2000	15	42	18	25	3,04
– policjantów	1997	26	51	19	4	2,92
	2000	26	49	19	5	2,92
– prywatnych przedsiębiorców	1997	23	50	16	10	2,90
	2000	22	49	18	11	2,92
– adwokatów	1997	19	36	21	24	3,01
	2000	22	39	16	23	2,88
– sędziów (w sądach)	1997	21	38	24	18	3,02
	2000	24	37	20	17	2,85
– dyrektorów, kierowników firm przedsiębiorstw	1997	18	50	18	14	2,99
	2000	23	48	15	14	2,85
– działaczy związków zawodowych	1997	22	47	13	19	2,88
	2000	31	42	10	17	2,65
– urzędników w urzędach gminnych i miejskich	1997	31	53	12	5	2,75
	2000	35	50	9	6	2,64
– urzędników państwowych wysokiego szczebla	1997	18	47	17	18	2,96
	2000	38	39	9	14	2,55
– posłów na Sejm (parlamentarzystów)	1997	24	52	13	10	2,83
	2000	45	40	6	10	2,44
– polityków	1997	32	48	8	12	2,66
	2000	46	39	6	9	2,39

Źródło: Opracowanie własne na podstawie CBOS 2000...

Interesujący nas z punktu widzenia celu tego tekstu przedstawiciele adwokatury mimo wypracowanych przez korporację rozbudowanych zasad etycznych postrzegani są jako nierzetelni i nieuczciwi. Stanowią oni jedną z tych kategorii zawodowych, w przypadku których ocena negatywna przeważa nad pozytywną. Od adwokatów niżej ceni się sędziów, dyrektorów firm, działaczy związkowych, urzędników państwowych i samorządowych, parlamentarzystów, polityków. Gdzie szukać przyczyn tak niskiej oceny przedstawicieli adwokatury? Jak sama palestra interpretuje tak znaczny spadek zaufania do przedstawicieli zawodu, który jeszcze w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych lokował się na pierwszych miejscach w rankingach społecznej akceptacji?

Jak zauważa mec. Tadeusz De Virion:

Obrońca, który w PRL stawał nie tylko obok oskarżonych w procesach karnych, ale też obok prześladowanego za działalność konspiracyjną i opozycyjną, koncentrował na sobie sympatię społeczeństwa i antypatię władzy [...] Na szczęście procesów politycznych już nie ma i rola obrońcy powróciła na swoje normalne miejsce, do spraw z zakresu dekalogu. Sytuacja się odwraca, w procesie kryminalnym na oskarżonym i siłą rzeczy w pewnym stopniu na jego obrońcy koncentruje się społeczna niechęć [...] Ja się nie zmieniam, zmieniają się jedynie klienci. Trudno, żebym cały czas bronił Kościuszki. Każdy ma konstytucyjne prawo do obrony (Miecik 2000, 4–5).

Mimo podkreślanego przez wielu adwokatów znaczenia licznych przedstawicieli palestry, obrońców czy pełnomocników w głośnych procesach politycznych, słynących z niezłomnej postawy, bezkompromisowości i odwagi (Bąkowski 2002a, 234), w konfrontacji z dzisiejszą rzeczywistością nie tylko adwokaci, ale i szersza opinia publiczna zaczynają się wypowiadać o korporacji przede wszystkim w kategoriach kryzysu: tożsamości, wartości etyki, zawodu obrońcy. Zwłaszcza występowanie w procesach karnych w roli obrońców przedstawicieli świata przestępczego, ale również uwikłanie w sprawy kryminalne, upowszechniane przez media informacje o stawianych adwokatom zarzutach dotyczących prania brudnych pieniędzy, paserstwa, posiadania broni, nakłaniania do składania fałszywych zeznań czy prób korpumpowania sędziów i prokuratorów (Miecik 2000, 4), postrzegane mogą być jako przyczyna tak niskiej społecznej oceny zawodu obrońcy.

Powyżej zarysowane problemy wydają się znaczące zwłaszcza o tyle, o ile rozpatrywane są w szerszej perspektywie analiz skuteczności wewnętrzny korporacyjnego wymiaru sprawiedliwości. Wewnętrzne „zasady regulatywne”, nakładające ograniczenia na działania osób funkcjonujących w strukturach samorządowych, a więc przede wszystkim egzekwowane zasady etyczne regulujące ich postępowanie, służyć mają generowaniu społecznego zaufania.

Zgodnie z treścią art. 80 ustawy Prawo o adwokaturze „Adwokaci i aplikanci adwokaccy podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z prawem, z zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych”. Przewidziane ustawą kary dyscyplinarne to: „upomnienie, nagana, kara pieniężna, zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od trzech miesięcy do pięciu lat, wydalenie z adwokatury” (art. 81 P.o.a.). W sprawach dyscyplinarnych decyzje podejmuje sąd dyscyplinarny lub wyższy sąd dyscyplinarny (art. 91 P.o.a.).

Postępowanie i orzekanie w sprawach dyscyplinarnych jest tajne, tak więc sądownictwo wewnątrz korporacyjne nie jest poddane mechanizmowi kontroli społecznej. Szersza opinia publiczna informowana jest jedynie za pośrednictwem publicystyki o przykładach nieskuteczności korporacyjnego wymiaru sprawiedliwości, braku reakcji ze strony organów dyscyplinarnych na rażące naruszanie zasad wykonywania zawodu przez członków adwokatury (np. w stosunku do zamieszanego w sprawę łódzkiej „ośmiornicy” adwokata Zbigniewa Ł. ORA nie wyciągnęła żadnych konsekwencji. Jak tłumaczy Bożena Banasik, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi: „Zawieszenie to bardzo ciężka kara, dla adwokata oznacza śmierć cywilną”) (Miecik 2002, 4, 7).

Próbując całościowo ocenić jakość dyscyplinowania wewnątrz korporacyjnego, Łukasz Bojarski, zajmujący się z ramienia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka odpowiedzialnością zawodową adwokatów, stwierdził: „Postępowania dyscyplinarne wszczynane są niechętnie, oczywiście wydawałoby się sprawy ślimaczą się” (Miecik 2002, 8). Odpowiedzią na taką ocenę samorządowego wymiaru sprawiedliwości wydają się (pojawiające się głównie poza środowiskiem palestry) głosy wskazujące na potrzebę pozbawienia adwokatury własnego sądownictwa dyscyplinarnego i przejęcia go przez sądownictwo ponadkorporacyjne (Bąkowski 2002b, 239).

Ta dostrzegana przez adwokatów możliwość stała się punktem wyjścia wewnętrznej dyskusji na temat pożądanego kształtu sądownictwa samorządowego. Dyskusja ta wydaje się istotna, tym bardziej że zaczyna być przez samo środowisko traktowana jako konieczna odpowiedź na nową sytuację, w jakiej się znalazło. Prawidłowe rozpoznanie i tak nieuchronnych zmian jest podstawowym warunkiem podjęcia właściwych kroków przystosowawczych. Jak twierdzi adw. J. Naumann, „adwokatura przestała rzeczywistość kształtować, może się tylko albo do rzeczywistości mądrze przystosować, albo na rzeczywistość się obrazić i do reszty wyalienować poza nawias życia środowiska prawniczego oraz obywatelskiej obecności w życiu publicznym” (Naumann 2001, 173). Jako odpowiedź na tę sytuację w rozważaniach nad

dyscyplinowaniem wewnętrznym przedstawiciele palestry postulują między innymi, by:

- unikać nagminnego naruszania terminów przy załatwianiu spraw skargowych;

- wypracować jednolity sposób reagowania na równoczesne prowadzenie przeciw członkowi palestry postępowania karnego i dyscyplinarnego, nie zawieszając tego drugiego do czasu uzyskania wyroku w sprawie karnej (Bąkowski 2002a, 237);

- konsekwentniej egzekwować zasady etyki wobec członków korporacji, bowiem do tej pory „wobec niektórych za mniejsze przewinienia wszczynane są postępowania dyscyplinarne i słusznie. A wobec innych za poważniejsze nie są wszczynane, i oczywiście jest to niesłuszne”(*Adwokatura dziś...* 2001, 16);

- natychmiast reagować na nieetyczne zachowanie adwokata i informować opinię publiczną o podejmowanych postępowaniach dyscyplinarnych (Bąkowski 2002a, 237).

Upublicznianie przez samą palestrę informacji dotyczących nieetycznego zachowania adwokatów, związane w konsekwencji z koniecznością poddania się mechanizmowi kontroli społecznej, oceniane jest przez nich samych niejednoznacznie. Przez jednych traktowane bywa jako odchodzenie od zasad samorządności, dla innych jest jedynym możliwym sposobem odbudowywania pozytywnego wizerunku adwokata w świadomości społecznej. Jak zauważa adw. A. Tomaszek:

Dlaczego adwokatów postrzega się jak obrońców gangsterów i świata przestępczego? Dziennikarze pozwalają sobie na swobodne uogólnienia, ale też adwokatura się temu nie przeciwstawia. Wizerunek adwokata kształtuje się też przez pryzmat pism ilustrowanych dla pań domu i kucharek, gdzie adwokat niczym plebejski nuworysz, pokazuje, czego się już dorobił. W tym festiwalu próżności nie ma miejsca na refleksję, ile trzeba się napracować, ile trzeba się uczyć i poprawiać swój warsztat, żeby wyrobić sobie wysoką pozycję zawodową. Nasz zawód nie kojarzy się więc z wysiłkiem, ale z łatwizną i cwaniactwem. Przed władzami samorządowymi stoi ciągle wielkie zadanie zmiany tego fałszywego wizerunku (*Adwokatura dziś...* 2001, 12).

Rola samorządu w kwestiach dyscyplinowania wewnętrznego widziana bywa zarówno z perspektywy szerszego społeczeństwa, jak i przedstawicieli korporacji, głównie przez pryzmat skutecznego egzekwowania wypracowanych zasad etycznych. Dla członków palestry związana jest również z upowszechnianiem przez władze samorządowe informacji dotyczących miejsca adwokatów w mało znanych szerszemu odbiorcy dziedzinach (obsługa prawna inwestycji, analizy gospodarcze), specyfiki zawodu adwokata związanej

z jego „totalnym charakterem, koniecznością ciągłego doskonalenia i podnoszenia kwalifikacji, stresem” (Tomaszek 2000, 23–24). Taka informacja, ukazująca w prawdziwym świetle zawód obrońcy, może być jedną z dróg odzyskania społecznego zaufania (*Adwokatura dziś...* 2001, 17).

Korporacje publicznoprawne traktowane są jako jeden z podmiotów społeczeństwa obywatelskiego, w ich funkcjonowanie wpisana jest bowiem zasada samorządności z obywatelskością nierozzerwalnie związana. Przyjmując, że tworzone są one w istotnych ze społecznego punktu widzenia profesjach, wymagających najwyższych kwalifikacji merytorycznych i moralnych, dla ochrony tych zawodów i ich przedstawicieli oaz dla umacniania interesu społecznego, przedmiotem moich zadań uczyniłam samorząd zawodowy adwokatów. Moim podstawowym celem była próba odpowiedzi na pytanie o jego rzeczywistość, nie tylko potencjalną rolę w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W analizie zarysowano korporacyjną interpretację założonych zadań samorządowych, dotyczących tworzenia warunków do wykonywania działalności zawodowej, reprezentacji adwokatury i ochrony jej praw, naboru aplikantów i kształcenia członków korporacji, wewnątrzrodzinnego dyscyplinowania, próbując wskazać ich zbieżność z ogólniejszymi społecznymi oczekiwaniami.

Opisując rolę dzisiejszej adwokatury, prof. M. Safjan, prezes Trybunału Konstytucyjnego stwierdził: „Myślę, że istota zawodu adwokata wyraża się w powszechnym określeniu tego zawodu pojęciem »mecenas« – obrońca, prekursor, opiekun. [...] Zawód adwokata nie będący powołaniem przestaje być tym, co określa jego najgłębszy sens” (Safjan 2002, 24). Powołanie owo rozumiane bywa najczęściej jako niesienie pomocy drugiemu człowiekowi w sytuacji dla niego trudnej. Traktować należy je, w moim przekonaniu również jako wyraz pełnienia szerszej, ogólnospołecznej misji budowania zaufania nie tylko do grupy reprezentującej osoby wykonujące zawody zorganizowane w postaci korporacji, ale przede wszystkim wobec ogólniejszej idei prawa, samorządności, obywatelskości. Wypełnienie tej misji odbywać się powinno przez takie definiowanie i przestrzeganie realizacji zadań samorządowych, by interes grupowy nie stał się nadrzędny w stosunku do potrzeb i oczekiwań społecznych. Te bowiem uzasadniają możliwość powoływania tego typu struktur, zakreślając równocześnie ramy ich funkcjonowania. Zasada wewnętrznej samorządności – jeśli zgodna ma być z ideą powoływania analizowanych podmiotów – z oczywistych względów nie może oznaczać przyzwolenia na wykorzystywanie wiedzy i możliwości w celu realizacji interesów własnych. Wypracowane wewnętrznie zasady regulatywne o tyle będą generowały zaufanie społeczne, o ile wyegzekwowana zostanie przez samo-

rząd ich praktyczna realizacja. W innym przypadku stanowiąc będą jedynie (i wydaje się, że dość często jest tak obecnie w przypadku analizowanej korporacji) niewykorzystany potencjał dla redukcji kosztów transakcyjnych.

Zasygnalizowane problemy dostrzegane w funkcjonowaniu samorządu zawodowego adwokatów, częste trudności w uzgadnianiu interesu grupowego z ogólniejszym interesem społecznym, brak umiejętności budowania „kultury zaufania” – mimo wszystko nie pozwalają według mnie udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o rolę palestry w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Dyskusja, która toczy się w środowisku adwokatury, dotycząca zarówno postulowanego, jak i realizowanego kształtu samorządności, uznana może być za krok w kierunku prób urzeczywistniania wpisanych w nie idei w praktyce. Pytanie, czy i jak dalece samorzady zawodowe mogą być uznane za podmioty realizujące „obywatelską samorządność”, pozostaje wciąż otwarte. Niniejszy tekst stanowić może jedynie przyczynek do dalszej, pełniejszej refleksji w tej materii.

Literatura i źródła

- ADWOKATURA dziś, adwokatura jutro (2001), red. A. Metelska, A. Mikke, „Palestra” nr 11–12.
- BAKOWSKI A. (2002a), Posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, „Palestra” nr 7–8.
- (2002b), Z prac prezydium NRA, „Palestra” nr 7–8.
- KŁACZYŃSKI M. (2002a), Nieliczni, niedostępni, nietani, „Tygodnik Powszechny” nr 20.
- (2002b), Nieliczni, niedostępni, nietani – ciąg dalszy, „Tygodnik Powszechny” nr 28.
- KMIECIAK M. (2001), Ustrój i zadania samorządu zawodowego, [w:] Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania, red. S. Wykrętowicz, Poznań.
- ŁAWROWSKI L. (2002), niesprawiedliwe osądy, „Tygodnik Powszechny” nr 22.
- MATYSIAK A. (2001), Samorząd gospodarczy w świetle koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, [w:] Samorząd gospodarczy i zawodowy w procesie powstawania ładu rynkowego w Polsce, red. B. Klimczak, Wrocław.
- MIECIK I. (2000), Adwokaci diabłów, „Polityka” nr 47.
- NAUMANN J. (2001), Adwokatura na rozdrożu, „Palestra” nr 7–8.
- ROSA H. (2001), Adwokatura, teraźniejszość – przyszłość, „Palestra” nr 11–12.
- RUTKOWSKA M. (2001), Wolne zawody prawnicze, [w:] Samorząd gospodarczy i zawodowy w procesie powstawania ładu rynkowego w Polsce, red. B. Klimczak, Wrocław.
- SARNECKI P. (2002), Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 29 maja 2001 r., „Palestra” nr 5–6.
- SIEDLECKA E. (2002a), Kasta adwokacka, „Gazeta Wyborcza” z 1 VII.
- (2002b), Kasta do trybunału, „Gazeta Wyborcza” z 2 VII.

- STAWICKA E. (2002), Zjazd Federacji Adwokatów Europejskich, Wiedeń 16–19 maja 2002 r., „Palestra” nr 7–8.
- SZTOMPKA P. (1999), Prolegomena do teorii zaufania, [w:] Idee a urządzenie świata społecznego, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa.
- TOMASZEK A. (2000), Adwokatura schyłku, adwokatura przełomu wieków, „Palestra” nr 12/1.
- WALZER M. (1997), Spór o społeczeństwo obywatelskie, [w:] Ani książkę, ani kupiec: obywatel, red. J. Szacki, Kraków.
- WIERZBOWSKI K. (2002), Jedna czy dwie adwokatury? Głos w sprawie przyszłości naszego zawodu, „Palestra” nr 3–4.
- WYKRĘTOWICZ S. (2001), Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej, [w:] Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania, red. S. Wykrętowicz, Poznań.

CBOS 2000, Opinie o uczciwości i rzetelności zawodowej, <http://www.cbos.com.pl>.
<http://www.adwokatura.org.pl>.

Ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze, DzU nr 16, poz. 124.

Uchwała nr 2/XVIII/98, Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.